

Grochowiak redivivus

(Dokończenie ze strony 20)

kiedy przygotowywałem artykuł o poezji dla dzieci Grochowiaka do specjalnego numeru „Poezji”. Dobrze trafiłem. W skromnie urzędującej kawalerce na Saskiej Kępie opowiadała mi nie tylko na jakim krześle siadywał Grochowiak, z jakiego pił kubka, i jakie jego książki leżały na półce. Wspomniała też o kolejnej książce dla dzieci, którą wspólnie przygotowywali. Książka ta pt. „Żyjątko Biedajstwo i Ci inni” ukazała się, choć dopiero w 2009 roku. Panią Marię spotkałem w 1999 roku na wystawie Jej obrazów w Domu Kultury na Lachmana. Przyniosłem wówczas z sobą książki Grochowiaka dla dzieci, które ilustrowała. Na jednej z nich („Biały bażant”) napisała: „z radością na widok tej książeczki. 10.12.1999”. Grochowiak i poezja dla dzieci to zresztą osobny temat, o którym w tomie mało. Kiedy żył Grochowiak prasę dla dzieci redagowali znakomici pisarze i znawcy dziecięcych duszy: Czesław Janczarski, Stanisław Aleksandrak czy Bolesław Zagala. Umieci zachęcić wybitnych poetów do współpracy. Wymieniać ich listę? Byłaby bardzo długa.

Pani Maria tak kończy swoje wspomnienie: „Staram się wierzyć, że mnie kochał”.

Tom uzupełnia bogaty zestaw zdjęć (chwała za nie zwłaszcza Erazmowi Ciołkowi), kalendarium życia i twórczości Stanisława Grochowiaka oraz niezbędny w tego rodzaju publikacjach indeks nazwisk, czyli opracowano go rzetelnie, korzystając z nieocenionej skrupulatności pań z Biblioteki Publicznej im. S. Grochowiaka w Lesznie. Miasto o Nim pamięta, choć pewnie nie w takim stopniu jak Liverpool o Lennonie.

STANISŁAW GRABOWSKI

PS. W Kalendarium nie „zauważono” np. „Totenzanz in Polen”, widowiska wg mojego scenariusza emitowanego w 1989 roku w I programie TVP. W konkursie literackim im. Grochowiaka wziąłem dwukrotnie udział i dwukrotnie zdobyłem nagrodę.

„Dusza czyścowa. Wspomnienia o Stanisławie Grochowiaku”. Zebrała i opracowała: Anna Romaniuk, PIW, Warszawa 2010, s. 568.

Wanda Kocięcka

Wypowiedź Pawła Kuszczynskiego na spotkaniu autorskim profesor Wandy Kocięckiej w Bibliotece Raczyńskich 27 października 2010 roku.

W osobie pani profesor Wandy Kocięckiej odnajdujemy dwa wizerunki intelektualisty, obecne w ciągle wzbogacającej się symbiozie.

Pani Wanda Kocięcka to znakomity zasłużony profesor nauk medycznych, uczona o znaczącym dorobku naukowym, wychowawca wielu pokoleń lekarzy, promotor lub recenzent prac doktorskich i habilitacyjnych, aktywna uczestniczka ważnych konferencji z dziedziny parazytologii w kraju i za granicą, a zarazem pisarka, autorka zauważonych przez krytykę literacką i znanych ludzi pióra (w tym Tadeusza Konwickiego, Teresę Zaniewską, Małgorzatę Musierowicz, Marię Kwiatkowską-Ratajczak, Tadeusza Kwiatkowskiego-Cugowa) oraz szerokie grono wiernych czytelników – trzech pozycji prozatorskich:

- „Oddajcie mi Świętego Mikołaja!”,
- „Podróż z Europą w sercu”,
- „Spacer z cieniami czyli historia bez zakończenia”.



Wanda Kocięcka

To właśnie czytelnicy, słuchacze audycji radiowych, prezentujących fragmenty książki „Oddajcie mi Świętego Mikołaja!” oraz „Moje Spotkania wigilijne” – zachęciłem tę skromną i pełną mądrości pokory osobę do wystąpienia z wnioskiem o przyjęcie w poczet członków Związku Literatów Polskich. Taki fakt zdarza się bardzo rzadko. Ogólnie można stwierdzić: twórczość Wandy Kocięckiej można potwierdzić. W książce „Oddajcie mi Świętego Mikołaja!” ukazuje mit dzieciństwa przeżywanego na Kresach Wschodnich, konkretnie w wileńskiej wsi Kobylnik (w pobliżu Naroczy, największego jeziora na terenie II Rzeczypospolitej); dzieciństwa traconego w wyniku okupacji sowieckiej (we wrześniu 1939), po raz drugi okupacji niemieckiej (w czerwcu 1941) i po raz trzeci okupacji sowieckiej (w sierpniu 1944).

Dzieciństwo, będące macierzą duszy, formuje człowieka. Wtedy poznaje się zapach jaśminu, maciejki, mięty, poznaje radość poranka, ciepło słonecznych promieni, przyjemność cienia, kolor zieleni i szarość ziemi, smak zabawy, pierwsze słowa. Wyjątkowo piękny i wzruszający jest hołd złożony matce autorki (Józefie Brzozowskiej, żonie legionisty), która ocala rodzinę, szczególnie dzieci, przed okrucieństwami II wojny światowej; ratuje nie tylko od śmierci fizycznej ale i duchowej. To matka ocala nadzieję. Wielka była siła trwania w ludziach, którzy najdotkliwiej odczuli dyktat konferencji jałtańskiej.

Jakże wzruszające jest nieustające podążanie tych ludzi (Polaków, Tatarów, Żydów, Karaimów, Białorusinów, Rosjan) za oczekiwaną/wymarzoną Polską, ukazane w „Spacerze z cieniami” czyli historii bez zakończenia”.

W „Podróż z Europą w sercu” autorka staje się ambasadorem nauki i kultury polskiej, europejskiej w czasie swych pobytów w Meksyku i na Kubie. Proza Wandy Kocięckiej obfituje w wielorakie symboliczne odwołania do poezji (Anny Achmatowej, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Juliusza Słowackiego); odnajdujemy w niej zachwyt nad pięknem architektury – sztuki wypełniania przestrzeni oraz urodę polskiej przyrody. Pogłębione zostają przesłania oraz horyzont poznawczy dzieła; spotykamy się z wyjątkową kulturą pisarską. Bogaty jest język książek Wandy Kocięckiej – to widomy obraz bogactwa lingwistycznego autorki. Obok języka literackiego znajdujemy wyrażenia jakimi posługiwała się rdzenna ludność Wileńszczyzny. Pisarka wie, że rozkazy, polecenia w sytuacjach ekstremalnych najlepiej oddają słowa w języku rosyjskim lub niemieckim. Dyskretnie korzysta ze swojej głębokiej wiedzy medycznej. U wielu znakomych uczonych spotykamy pragnienie wypowiedzenia najpełniejszej i zarazem najprostszej syntezy swoich myśli, doświadczeń i uczuć – w formie artystycznej.

To właśnie uprawianie sztuki staje się doskonałym tego sposobem, czego widomym przykładem jest twórczość pisarska Wandy Kocięckiej. Niech przykładem artystycznego poziomu pisarstwa Wandy Kocięckiej, i to zarówno w zakresie formy jak i treści, będzie fragment „Spaceru z cieniami”, noszący znakomity tytuł „Bez zakończenia”. To doprawdy proza poetycka.

„Zamyślenie. Kiedy przychodzi wraz z ciszą i milczeniem – czas staje w miejscu, świat nie traci kolorów ni blasku, obłoki nie przysłaniają słońca, brzozy tańczą w miejscu, cienie przybierają realne postaci, są blisko, coraz bliżej i rozmawiasz z nimi o tym, jak było naprawdę...”

I tylko ten żal, że nie ma powrotu do tych samych miejsc i tych samych ludzi”...

Gazeta Kulturalna Poezja Proza Krytyka Historia Sztuka Muzyka – miesięcznik

Wydawca i redakcja: DOM KULTURY 97-425 ŻELÓW, ul. Kościuszki 74, tel. (044) 6341098; 504630543

e-mail: andrzejdebkowski@wp.pl www.gazetakulturalna.zelow.pl

Redaktor prowadzący — Andrzej Dębowski.

Współpraca: Józef Baran, Emil Biela, Tadeusz Czerniawski, Małgorzata Dębowska, prof. Igancy S. Fiut, Andrzej Gnarowski, Joanna Grzanka, Kazimierz Ivosse, Stefan Jurkowski, Rafał Orlewski, Janusz Orlikowski, Stefan Pastuszewski, prof. Maria Szyszkowska, Igor Wieczorek, Tadeusz Zawadowski, Leszek Żuliński.

Współpraca techniczna: Małgorzata Kotala, Agnieszka Kowalczyk.

Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów. Zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmian tytułów nadsyłanych tekstów bez uprzedniego powiadomienia autora. Skład: Andrzej Dębowski. Druk: „TAGRAF”, 98-113 Buczek, Bachorzyn 13, tel. (043) 677-41-56.